

GAZETA DYWICKA

ISSN 1733 - 2796

NUMER 76

STYCZEŃ - LUTY 2020

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ANGELIKA STAWISIŃSKA
**I DYWICKIE
SPOTKANIA TEATRALNE**

KAROLINA HYRKOWSKA
**CERAMIKA - UCZY
POKORY I CIERPLIWOŚCI**

BOGUMIA BREWKA
**BUKWAŁD - TAKA WIEŚ,
ŻE MIASTA ZAZDROSZCZĄ**

SPIS TREŚCI

KULTURA

- 3. CZY WIESZ, ŻE...
- 4. I DYWICKIE SPOTKANIA TEATRALNE
- 6. TEATR Z FRĄCZEK - W NASZYCH BETLEJEMKACH
- 7. MINI WERNISAŻ W ŁUGWAŁDZIE
- 8. „KRÓL MIĘSOPUST” W ŁUGWAŁDZIE
- 9. WERNISAŻ „SZTUKA MUZ”
- 9. BAL RETRO
- 10. FERIE W GOK DYWITY
- 12. PODRÓŻ NA WYSPĘ TAŃCZĄCYCH BAMBOSZY
- 13. ROK 2019 W GMINNEJ BIBLIOTECIE PUBLICZNEJ
- 13. PROJEKT „MUZYKALNA MŁODZIEŻ” W GOK DYWITY
- 14. 28. FINAŁ WOŚP
- 16. CERAMIKA - UCZY POKORY I CIERPLIWOŚCI
- 18. WERNISAŻ „MAGIA SZTUKI”

ŻYCIE GMINY

- 19. WIGILIA SENIORÓW W ŁUGWAŁDZIE
- 20. BUKWAŁD - TAKA WIEŚ, ŻE MIASTA ZAZDROSZCZA
- 22. CZY W ŁUGWAŁDZIE POTRZEBNE SĄ ULICE?
- 23. BĘDZIE GAZ W ŁUGWAŁDZIE
- 24. PODSUMOWANIE PROJEKTU „HEAVEN'S KITCHEN”
- 26. KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH „ZAMYKOSZKI”

EDUKACJA

- 27. PROJEKT „SZLAKIEM NATURY WARMII I MAZUR”
- 27. PRZEDSZKOLE NR 2 W DYWITACH - WYWOŁAĆ UŚMIECH NA TWARZY DZIECKA

- 28. MIKOŁAJKI JAK Z BAJKI W PRZEDSZKOLU NR 1 W DYWITACH
- 28. ŚPIEWAJ I TAŃCZ JEZUSOWI - JASEŁKA MISYJNE
- 29. DZIEŃ BABCI I DZIADKA W SZKOLE PODSTAWOWEJ W TUŁAWKACH
- 29. FERIE W SZKOLE PODSTAWOWEJ W DYWITACH
- 29. SZKOŁA W BUKWAŁDZIE - ZABAWA KARNAWAŁOWA
- 29. NA ŻYWO PRZEZ INTERNET
- 30. KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH W GADACH - CHCĘ BYĆ ZDROWA
- 30. WARSZTATY PROFILAKTYCZNE „SZKOŁA DLA RODZICÓW I WYCHOWAWCÓW”
- 30. SZKOŁA PODSTAWOWA W BUKWAŁDZIE - UDZIAŁ W FORUM EKONOMICZNYM
- 30. DZIEŃ BEZPIECZNEGO INTERNETU

SPORT

- 31. SPORT TO ŻYCIOWA PASJA
- 32. SIATKARSKIE ZMAGANIA „HERMESA DYWITY”

HISTORIA

- 33. GADKA - WARNIJSKO YKÓLOGIJO
- 34. TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY, CZ. 43 - Z KRONIKI REDYKAJN
- 36. KALENDARZ WYDARZEŃ

GAZETA
DYWICKA

Wydawca:

Gminny Ośrodek Kultury
w Dywitach
ul. Olsztyńska 28,
11-001 Dywity,
tel. (89) 5120123,
www.gokdywity.eu,
www.gazetadywicka.eu,
e-mail: gazetadywicka@wp.pl

Redaktor naczelny:

Kazimierz Kisielew

Dziennikarze:

Mariola Grzegorzcyk,
Henryk Mondroch,
Łukasz Ruch.

Zdjęcie na okładce:

Anna Urbanik

Projekt graficzny:

Agnieszka Tańska,
www.2kropek.com

Skład:

Anna Urbanik

Druk:

Spręcograf s.c
Spręcowo 17 A,
11-001 Dywity,
tel. (89) 5120092,
e-mail: druk@sprecograf.pl

Nakład:

1250 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie
prawo dokonywania skrótów
w nadesłanych materiałach.



CZY WIESZ, ŻE...

W MINIONYM ROKU DO NASZEJ BIBLIOTEKI ZAPISANYCH BYŁO **1464** CZYTELNIKÓW, A LICZBA ODWIEDZIN WYNIOSŁA **35483**.



W GMINIE DYWITY DZIAŁAJĄ **4** JEDNOSTKI OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ: W BRĄSWAŁDZIE, KIEŻLINACH, SPRĘCOWIE, I TUŁAWKACH.

NA TERENIE GMINY DYWITY DZIAŁA **5** GRUP TEATRALNYCH.



POWIATOWA SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA W DYWITACH

Filia w Olszynie
Filia w Barczewie
Filia w Biskupcu
Filia w Dobrym Mieście

KSZTAŁCENIE W POWIATOWEJ SZKOLE MUZYCZNEJ I STOPNIA W DYWITACH ODBYWA SIĘ NA **16** INSTRUMENTACH. SĄ TO: FORTEPIAN, AKORDEON, SKRZYPCE, WIOŁONCZELA, KONTRABAS, FLET, OBÓJ, KLARNET, SAKSOFON, TRĄBKA, SAKSHORN, WALTORNIA, PUZON, TUBA, PERKUSJA, GITARA

DSTDYWICKIE SPOTKANIA
TEATRALNE

2020 roku, zobaczyliśmy Teatr Seniorita w spektaklu „Dulska”, Teatr Amatorski z Frączek w spektaklu „U nas w Betlejemkach” i Teatr Ługwałdzki w spektaklu „Król Mięsopest”. Natomiast następnego dnia, 23 lutego 2020 roku, widowie mogli zobaczyć Teatr Wiejski Kiersztanowo w spektaklu „Pożądanie w cieniu pokrywy”.

Każdy teatr amatorski to projekt, w którym członkowie danej grup



wcielają się nie tylko w role na scenie, ale również odpowiadają za elementy przygotowania spektaklu: scenografię, grafikę, światło oraz dźwięk. Każda grupa teatralna to swoista rodzina artystyczna, która wprowadza coś nowego do okolicznej społeczności. Ci niesamowici ludzie to na co dzień matki, dzieci, ojcowie, nauczyciele, urzędnicy, pracownicy różnych firm... Na scenie zaś przeobrażają się w prawdziwych aktorów.

Bardzo duże zaangażowanie i profesjonalne podejście do realizacji spektakli wśród mieszkańców gminy Dywity zbudowało coś niesamowitego i bardzo twórczego. Na terenie gminy Dywity obecnie funkcjonuje pięć grup teatralnych, a liczymy, że będzie ich jeszcze więcej. Teraz przed artystami nowe wyzwania i nowe realizacje, a my jesteśmy z nimi.

W OKRESIE ROZWOJU CYFRYZACJI SZUKAMY W ŻYCIU CODZIENNYM RELACJI Z DRUGIM CZŁOWIEKIEM, CZĘSTO SPOTYKAJĄC LUDZI, KTÓRZY ZMIENIAJĄ NASZE ŻYCIE. TAKĄ ZMIANĘ WPROWADZIŁA ORGANIZACJA I DYWICKICH SPOTKAŃ TEATRALNYCH W GMINNYM OŚRODKU KULTURY, KTÓREJ CELEM BYŁA PREZENTACJA LOKALNYCH GRUP TEATRALNYCH.

Widz podczas dwóch dni mógł zobaczyć 4 spektakle w wykonaniu następujących grup teatralnych: Teatru Seniorita z Dywit, Teatru Amatorskiego z Frączek, Teatru Ługwałdzkiego i Teatru Wiejskiego Kiersztanowo. Każdy z prezentowanych spektakli to spotkanie z innymi ludźmi, z innym tekstem,

ale wszystkich wykonawców łączy jedno – zamiłowanie do teatru. Widz ma możliwość bez żadnych konsekwencji podglądać te spotkania, które przedstawione w zabawny sposób wywołują u publiczności salwy śmiechu.

Podczas I Dywickich Spotkań Teatralnych w sobotę, czyli 22 lutego



Tekst: Angelika Stawisińska

Zdjęcia: GOK Dywity





W NASZYCH BETLEJEMKACH

JACY JESTEŚMY NAPRAWDĘ? ILE W NAS JEST DOBRA, A ILE ZŁA? ODPOWIEDZI NA TAKIE PYTANIA ZNALEŻLIŚMY W JEDNO-AKTÓWCE PRZYGOTOWANEJ PRZEZ MIESZKAŃCÓW FRĄCZEK – „U NAS W BETLEJEMKACH”. ŻARTOBLIWA, A TAKŻE LEKKO PRZEŚMIEWCZA SZTUKA MÓWIĄCA O MIESZKAŃCACH MAŁEJ WIOSKI BETLEJEMKI, A TAK NAPRAWDĘ O NASZYCH LUDZKICH PRZYWARACH, TĘSKNOTACH I OCZEKIWANIACH. WSZYSTKO TO PODANE Z DUŻYM WYCZUCIEM I NIEWĄTLIwą ZNAJOMOŚCIĄ LUDZKICH CHARAKTERÓW.

Grupa teatralna z Frączek, powstała przy Stowarzyszeniu „Nasza wieś”, pokazała, że jeśli nam się chce, możemy wszystko! Zarówno aktorki - panie Ela, Ola, Ala i Bogusia, jak i aktorzy – panowie Krystian, Mateusz, Mariusz i Marek nie są przecież zawodowymi artystami, a jednak żywiołowość akcji, charakterologia postaci pokazały znakomity warsztat teatralny występujących. Co ciekawe, scenariusz „U nas w Betlejemkach” również został napisany przez mieszkańca Frączek - pana Marka Wąsika. On też podjął się roli reżysera. Jednak „spirytus movens” wystawienia była Alicja Wąsik, dzięki której grupa powstała. Zresztą sama Alicja brawurowo odegrała rolę Maryśki, wywołując salwy śmiechu i aplauzu. Przedstawienie mogliśmy zoba-

czyć dwa razy. W Centrum Kultury i Aktywności we Frączkach, podczas spotkania opłatkowego mieszkańców wsi w dniu 11 stycz-



nia, a następnie w GOK w Dywiltach w dniu 18 stycznia. To drugie przedstawienie połączone zosta-

ło z „Finisażem” wystawy malarstwa grupy artystycznej „Paleta” z udziałem Wspólnoty Wiara i Światło. Świetne połączenie w jednym miejscu różnych rodzajów sztuk. Rozmawiamy z reżyserem spektaklu panem Markiem Wąsikiem.

A.B.: Skąd pomysł takiej sztuki?

MW: Kilka lat temu poproszono mnie o napisanie krótkiego scenariusza dotyczącego Świąt Bożego Narodzenia. Zgodziłem się, ale nie chciałem, aby była to typowa „pastorałka”. Pomyślałem, że warto byłoby przy okazji pokazać nam wszystkim, jakie w nas drzemią i małości, i wielkości, jacy jesteśmy. A wszystko podane z dużą dawką humoru. Czy to mi się udało, mogli ocenić widzowie. Sztuka została odegrana w Bartągu i Dobrym Mieście, i wydawało mi się, że poszła na półkę. I nagle Alicja, prywatnie moja żona, stwierdziła, że warto byłoby temat wznowić, tym bardziej, że czas bożonarodzeniowy dość regularnie powtarza się. To był też ukłon w stronę naszych przyjaciół, mieszkańców wsi Frączki, którzy po sukcesie teatru przy stoliku organizowanym przez GOK, poczuliby się żądni na-

stępnych wyzwań. Jak się okazało, przyjęli sztukę i znakomicie wcieli-li się w mieszkańców Betlejemek.

A.B.: Czemu jednak Betlejemki?

MW: Betlejemki to symbol, a wiadomo, że „symbol się liczy” (cytat ze sztuki), ale również jest to właściwie każda wieś, czy inna miejscowość. Ludzie są wszędzie tacy sami. Trochę dobrzy, trochę źli. Istotne jest, czy uświadamiają sobie, że to jest jednocześnie ich słabością i siłą. No i oczywiście, czy potrafią się śmiać z samych siebie? No bo wyobraźcie sobie sołtysa w kalesonach. Czy to może być poważna persona? A jednak!

A.B.: Czy zatem to już koniec Betlejemek?

MW: Przypominam, że Bóg rodzi się co roku! To jedno. A jeśli chodzi o sztukę, to jest szansa, że przed-



stawienie odbędzie się jeszcze raz w GOK-u w lutym. Radzę pilnie śledzić stronę Ośrodka!

A.B.: Dziękujemy za wywiad!

Swoją drogą, sołtys w kalesonach brzmi śmiesznie, ale równocze-

śnie sołtys i autor, i reżyser w kalesonach...?! To trzeba zobaczyć!



Tekst: A.B.

Zdjęcia: GOK Dywity



MINI WERNISAŻ W ŁUGWAŁDZIE

W NIEDZIELĘ 2 LUTEGO W SAMO POŁUDNIE W ŚWIETLICY WIEJSKIEJ ODBYŁA SIĘ WYSTAWA PRAC UCZESTNIKÓW WARSZTATÓW MALARSKICH I RZEŹBIARSKICH. PROJEKT NA TE WARSZTATY NAPISAŁO STOWARZYSZENIE ŁUGWAŁD.

Dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Gminy od początków lipca wielu mieszkańców wsi miało możliwość sprawdzenia swoich zdolności artystycznych. Warsztaty malarskie prowadziła p. Urszula Czernikiewicz, natomiast rzeźbami zajął się p. Dawid Gołębiowski. Przez wiele wieczorów uczestnicy przesiadywali w świetlicy doskonaląc pod okiem instruktorów

swoje nowe pasje. Były emocje, była wymiana umiejętności. Były też, co chyba najważniejsze, nawiązywane nowe znajomości. Uczestnicy warsztatów rzeźbiarskich podjęli się ogromnego trudu. Postanowili wyrzeźbić wielkiego smoka. Prawie się udało, ale smok wymaga jeszcze wielu godzin pracy. Nic to, skończą go w tym roku, jak będzie ciepło.

Natomiast warsztaty malarskie odbywały się w wielkim skupieniu. Nie było słychać skrzypienia pędzli, za to w powietrzu roznosił się przyjemny zapach farb i wibrowała fantazja.

Tematyka obrazów była bardzo różna. Malowano martwą naturę, pejzaże, kwiaty, portrety swoich bliskich czy też zupełnie obcych ludzi. Często malowano własny dom, jego otoczenie tak, jakby chciano ten widok zachować dla potomnych.

Na zaprezentowanej wystawie nie było wielu prac. Część z nich zdobi już mieszkania uczestników a nawet stały się przedmiotem podarunku dla najbliższych. To dobrze, że można się pochwalić swoimi nieprzeciętnymi umiejętnościami. Wszyscy byli zgodni. Tę pasję trzeba kontynuować i już umówiono się na następne spotkania. Na pewno grono uczestników się powiększy.



Tekst i zdjęcie: Bronisław Szatan



KRÓL MIĘSOPUST

TO BYŁO DUŻE TEATRALNE WYZWANIE. PRZEDSTAWIĆ KLASYKĘ DRAMATU POLSKIEGO NIE JEST ŁATWO. CO PRAWDA FRAGMENTY TEJ SZTUKI BYŁY ĆWICZONE WCZEŚNIEJ NA WARSZTATACH AKTORSKICH POD KIERUNKIEM DARIUSZA POLESZAKA, ALE SAMODZIELNIE DOKONAĆ ADAPTACJI I ZAGRAĆ TO JUŻ JEST ZUPĘŁNIE CO INNEGO. „KRÓL MIĘSOPUST” JAROSŁAWA MARKA RYMKIEWICZA BYŁ WYSTAWIANY NA SCENACH WIELU TEATRÓW W POLSCE I W TEATRZE TELEWIZJI – TYM BARDZIEJ NIE CHCIELIŚMY „SKOPAĆ” SZTUKI. MUSIELIŚMY TEŻ UZYSKAĆ LICENCJĘ NA ADAPTACJĘ I WYSTAWIENIE TEJ SZTUKI. NA SZCZĘŚCIE ZAIKS I AUTOR NIE CHCIELI ŻADNYCH OPŁAT.

Próby zaczęły się już w lutym poprzedniego roku w naszej zimnej i małej świetlicy. Niektórzy aktorzy tekstu nauczyli się szybko, inni wolniej. Sztuka jest napisana wierszem 8-zgłoskowym, ma swój rytm i melodykę. Wczucie się właśnie w ten rytm stwarzało wiele trudności. Niby wiersza jest się ła-

twiej nauczyć niż prozy, ale okazało się, że stwarzać to może tylko pozorne ułatwienie.

Wszelkie trudności zostały pokonane. Pod koniec kwietnia poprzedniego roku wyszliśmy z próbami na naszą scenę. Tu można było dopracować ruch, mimikę, gesty, poruszanie się na scenie.

Opracowaliśmy też scenografię. Pokazanie łóżka w pozycji pionowej jest dosyć nietypowe, ale co tam, szybko dostosowaliśmy się do tej scenografii. Stroje też musieliśmy dopasować do XVI-wiecznej Hiszpanii.

Postawiliśmy sobie ambitne zadanie. Sztuka miała być pokazana późnym wieczorem, przy oświetlonej scenie, jak w prawdziwym teatrze. Najpierw dla naszej ługwałdzkiej publiczności – 8 czerwca, a tydzień później na XIV festiwalu teatrów amatorskich w Bartągu.

Premiera w Ługwałdzie zakończyła się wielkim sukcesem. Publiczność na stojąco oklaskiwała wykonawców a pochwałą nie było końca. Nasza praca nie poszła na marne i została doceniona. Ty-



dzień później, w Bartągu, również pochwałą nie było końca, a organizatorzy byli zaskoczeni poziomem wykonania. Prawdziwym sprawdzianem naszych umiejętności było najnowsze odegranie sztuki 22 lutego podczas I Dywickich Spotkań Teatralnych.

W przedstawieniu udział wzięli: panie Anna Morawska, Anna Orzoł, Małgorzata Obara-Gołębiowska oraz panowie Wojciech Olszewski, Artur Smela i Mirosław Hycza. Oprawę muzyczną, nagłośnienie i oświetlenie zapewnił pan Zbigniew Glezman, a całość reżyserował Bronisław Szatan.



Tekst i zdjęcia: Bronisław Szatan





ZATRZYMAĆ CZAS

„MALOWANIE PRZENOSI MNIE W ŚWIAT PEŁEN BARW I SPRAWIA, ŻE CZAS SIĘ ZATRZYMUJE” – TAK MÓWI O SWOJEJ TWÓRCZOŚCI IWONA MAŁŻ-DEPTUŁA, KTÓREJ OBRAZY MOŻEMY OGLĄDAĆ W GMINNEJ BIBLIOTECIE PUBLICZNEJ W DYWITACH.

Podczas wernisażu zatytułowanego „Sztuka Muz” we wtorkowy wieczór 18 lutego wysłuchaliśmy występu muzycznie utalentowanych dzieci pani Iwony. Zagrali: Krzysztof Deptuła – ksylofon, dzwonki, Kacper Deptuła – akordeon, Patrycja Deptuła – wiołonczela. Na wernisaż licznie przybyli goście, m.in. Wicestarosta Powiatu Olsztyńskiego Joanna Michalska, Dyrektor Powiatowej Szkoły Muzycznej w Dywitach Janusz Ciepłiński, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Dywitach Mirosława Kleina, rodzina, przyjaciele i koleżanki z Grupy Plastycznej „Paleta”. Twórcza atmosfera spotkania sprzyjała rozmowom i planom na przyszłość.

Różnowska malarka, z wykształcenia pedagog, specjalista ds. BHP i kadr rozpoczęła swą przygodę z malarstwem w GOK-u w Dywitach w ramach projektu „Malarska Kronika Gminy Dywity” w 2018 roku. Dołączyła do Grupy Plastycznej Paleta. W krótkim okresie wypróbowała wiele technik malarskich. Lubi eksperymentować i rozwijać warsztat twórczy. Tematem przewodnim prac na wystawie jest muzyka, która towarzyszy pani Iwonie od momentu podjęcia przez dzieci nauki w szkole muzycznej i zagościła w jej życiu na dobre. Malarstwo rozbudziło jej ciekawość twórczą, daje jej ogrom radości i satysfakcji, widać to w ekspresyjnych obrazach przenoszących nas w świat emocji swoją tematyką i formą.



Tekst: Joanna Kitkowska
Zdjęcia: GOK Dywity



BAL RETRO

W STARYM STYLU BAWILI SIĘ 8 LUTEGO MIESZKAŃCY NASZEJ GMINY PODCZAS BALU RETRO W GMINNYM OŚRODKU KULTURY W DYWITACH. ZABAWA TANECZNA ODWOŁUJĄCA SIĘ DO PRZESZŁOŚCI PRZYCIĄGNĘŁA WIELE OSÓB Z RÓŻNYCH ZAKĄTKÓW GMINY: BRĄSWAŁDU, TUŁAWEK, ŁUGWAŁDU, DYWIT I INNYCH MIEJSCOWOŚCI. WYDARZENIE, UŚWIETNIŁO PRZEZ ZESPÓŁ STARIUS BAND I KONKURSY W STARYM STYLU, PRZENIOSŁO W CZASIE UCZESTNIKÓW BALU.

Już przed rozpoczęciem zabawy okazało się, że słowo RETRO ma dla ludzi wiele znaczeń. Dla jednych było synonimem wyrazu „staremodny” lub „stary”, inni zrozumieli je jako „ponadczasowy” lub „klasyczny”. Stąd też mieszkańcy, przygotowując się do balu, wybrali różnorodne stroje. Pojawiły się więc nie tylko kreacje rodem z lat 20 i 30 XX wieku, ale również bardziej nam współczesne – z lat 60 i 80 ubiegłego stulecia. Zarówno panie, jak i panowie, wyglądali w nich rewelacyjnie.

Wszystkich jednak połączyła podczas balu RETRO dobra zabawa, a parkiet sali widowiskowej był cały wieczór pełen tancerzy. Nie zabrakło również muzyki w dawnym stylu oraz tańców w klimacie nawiązującym do myśli przewodniej balu. Na uczestników czekały również rozliczne konkursy, między innymi nieśmiertelny taniec na gazecie bądź przebieranie marynarek w parach w trakcie tańca.

Bal RETRO cieszył się dużym zainteresowaniem. Mamy nadzieję, że dzięki temu impreza na stałe wpisze się w kalendarz kulturalnych wydarzeń gminy Dywity.



Tekst: Angelika Stawisińska
Zdjęcie: GOK Dywity

FERIE W GOK DYWITY



ARTYSTYCZNIE I BAJKOWO

GMINNY OŚRODEK KULTURY W DYWITACH PRZYGOTOWAŁ BOGATĄ OFERTĘ SPĘDZENIA WOLNEGO CZASU PODCZAS FERII DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W RÓŻNYM WIEKU – OD NAJMNIEJSZYCH PRZEDSZKOLAKÓW DO NASTOLATKÓW. I CHOĆ POGODA NIE BYŁA TYPOWO ZIMOWA, TO ANIMATORZY I INSTRUKTORZY ZADBALI O ŚWIETNĄ ZABAWĘ ORAZ EDUKACJĘ NAJMŁODSZYCH MIESZKAŃCÓW NASZEJ GMINY.



Bajkowy maraton dla dzieci

W pierwszym tygodniu ferii odbyły się seanse filmowe. Dwa razy dziennie – rano i po południu – Sala Muzyczna GOK zamieniała się w kameralną salę kinową. Filmy były dobierane tak, aby zarówno młodszy, jak i starszy widz znalazł coś dla siebie. W ciągu tego tygodnia uczestnicy zobaczyli między innymi *Vaianę*, *Meridę Waleczną*, *Rango*, *Uciekające Kurczaki* i *Odlot*. Łącznie 9 seansów obejrzało 171 osób.



Młodzieżowe spotkania z drukarką 3D

Spotkania z drukarką 3D były skierowane do młodzieży od 12 roku życia. Codziennie przez pierwszy tydzień ferii uczestnicy zapoznawali się z podstawami projektowania 3D, przygotowywaniem projektu i pliku 3D, budową i rodzajem drukarek 3D. Grupa była duża, bo nowe technologie przyciągają młodzież. Oprócz projektowania był także czas na wydrukowanie pamiątki na naszej drukarce.



Zimowisko Artystyczne

W drugim tygodniu ferii zorganizowaliśmy dla dzieci w wieku 7-13 lat Zimowisko Artystyczne w GOK Dywity. Podczas półkolonii codziennie przez 8 godzin bawiliśmy się i uczyliśmy wspólnie. Tematem przewodnim tegorocznego zimowiska była Afryka – poznawaliśmy jej kulturę, muzykę i taniec. Na zajęciach plastycznych dzieci wykonały afrykańskie maski i stro-

wały pokaz kończący turnus. Na czwartkowym występie wieńczącym zimowisko zaśpiewały, zagrały i wytańczyły dla swoich bliskich piękną i wzruszającą afrykańską opowieść o Córce Księżyca na podstawie książki Kuoam Tawa „Tańcz Córko Księżyca”.

W trakcie trwania turnusu nie zabrakło też czasu na zabawę i ruch na świeżym powietrzu, odwiedziliśmy również olsztyńską papu-

W piątek 31 stycznia 2020 roku, na finał ferii, pojechaliśmy na wycieczkę do Torunia. W Teatrze Baj Pomorski obejrzelśmy musical dla dzieci pt. „Bleee...”. Była to pouczająca opowieść o motylku wyrzuconym z Królestwa Motyli i skazanym na odsiadkę w autobusie na pętli przy ul. Kaczej. Historia o tym, że każdy z nas jest wyjątkowy, wartościowy i posiada jakiś talent, może głęboko ukryty. Ten muzyczny spektakl dla dzieci był inspirowany musicaliem Milosa Formana „Hair”, dlatego był pełen śpiewu, muzyki i tańca. Rozśpiewani i roztańczeni ruszyliśmy na spacer toruńskim Starym Miastem. Sprawdziliśmy, czy Krzywa Wieża jest faktycznie krzywa, zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie pod pomnikiem Mikołaja Kopernika i oczywiście zakupiliśmy pyszne, tradycyjne toruńskie pierniki. Wrażeń podczas ferii z pewnością nie zabrakło!



je, nauczyły się grać na bębnach djembe i śpiewać afrykańską piosenkę. Pod okiem instruktorów przez cztery dni przygotowy-

garnię, gdzie dzieci mogły karmić papugi i dowiedziały się wielu ciekawostek o życiu tych egzotycznych, kolorowych ptaków.



Tekst: Katarzyna Ossowska

Zdjęcia: GOK Dywity



PODRÓŻ NA WYSPĘ TAŃCZĄCYCH BAMBOSZY

CZY KTOŚ Z WAS BYŁ NA WYSPIE TAŃCZĄCYCH BAMBOSZY? TO KOLOROWA WYSPA, NA KTÓREJ PRZEZ CAŁY ROK TRWA KARNAWAŁ, A JEJ MIESZKAŃCY I GOŚCIE UBRANI SĄ W TEMATYCZNE STROJE.

Możecie spotkać tam księżniczkę, kota, myszkę, pirata i wiele innych postaci, które jedzą, tańczą i dobrze się bawią. W podróż na wyspę Tańczących Bamboszy zaprosił nas sam król tej wyspy, który mile nas przywitał i poczęstował słodkościami. Po drodze do celu spotkało nas wiele przygód: podróż samolotem, odwiedziny u Świętego Mikołaja, jazda na saniach, zbieranie śnieżek, przeprawa przez dżunglę, spotkanie z dzikimi zwierzętami i odtanieczenie wspólnego tańca.

W podróż na wyspę uczestników balu zabrali animatorzy Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach, a poczęstunek od króla zapewniły sołectwa, dzięki czemu podróż odbyła się we Frączkach, Słupach, Tuławkach, Gadach, Bukwałdzie i Dywitach. To była przygoda!



Tekst: Angelika Stawisińska

Zdjęcie: GOK Dywity



Świetlica wiejska we Frączkach



Świetlica wiejska w Słupach



Świetlica wiejska w Tuławkach



Świetlica wiejska w Gadach



BIBLIOTEKA PUBLICZNA w DYWITACH

ROK 2019 BIBLIOTECE

ROK 2019 W GMINNEJ BIBLIOTECIE PUBLICZNEJ W DYWITACH OBFITOWAŁ W LICZNE PROPOZYCJE DLA CZYTELNIKÓW I UŻYTKOWNIKÓW. W RAMACH DZIAŁALNOŚCI KULTURALNO-EDUKACYJNEJ BRALIŚMY UDZIAŁ W OGÓLNOPOLSKICH AKCJACH, WZBOGAĆCĄC TYM SAMYM SVOJĄ OFERTĘ O ZUPEŁNIE NOWE DZIAŁANIA.

Uczestniczyliśmy między innymi w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, Ogólnopolskim Tygodniu Bibliotek, Ogólnopolskiej Nocy Bibliotek i Narodowym Czytaniu. Akcje kierowane do najmłodszych to Mała Książka – Wielki Człowiek oraz Para Buch – Książka w Ruch.

Aby ułatwić czytelnikom dostęp do literatury naukowej ze różnych dziedzin wiedzy, nawiązaliśmy współpracę z Biblioteką Narodową. Dzięki niej mieli oni dostęp do Cyfrowej Wypożyczalni Publikacji Naukowych Academica. Dużym zainteresowaniem cieszył się także dostęp do aplikacji Legimi, która oferuje ponad 25 tysięcy e-booków i audiobooków. Osobom mającym problem z dotarciem do biblioteki oferowaliśmy usługę Książki na telefon, w ramach której dostarczaliśmy książki do domu. Czytelnikom z dysfunkcją wzroku udostępnialiśmy odtwarzacz książki mówionej Czytak. Współpracowaliśmy również z dywickimi przedszkolami i szkołą podstawową.

W minionym roku kupiliśmy 1423 nowości wydawnicze. Do naszej biblioteki zapisanych było 1464 czytelników, a liczba odwiedzin wyniosła 35483. Spośród wszystkich naszych czytelników wybraliśmy dziesięciu najaktywniejszych, którzy w ciągu roku przeczytali ponad 100 książek. W dowód uznania otrzymali oni okolicznościowy dyplom oraz zestaw upominków. Dziękujemy Wam, Drodzy Czytelnicy, że byliście z nami i zapraszamy do biblioteki także w roku 2020!



Tekst: Celina Kosin



MUZYKALNA MŁODZIEŻ

WIEK 13-16 LAT JEST OKRESEM BARDZO TWÓRCZYM. JEDNAK WIĘKSZOŚĆ POMYSŁÓW CHOWANA JEST DO SZUFLADY ALBO ODCHODZI W ZAPOMNIENIE, BO MŁODY CZŁOWIEK NIE WIE JAK ALBO Z KIM MÓGŁBY REALIZOWAĆ SVOJE POMYSŁY I MARZENIA.

W takim też wieku zacząłem tworzyć swoje własne utwory muzyczne, które z czasem nagrywałem w profesjonalnych studiach nagraniowych. Wyprodukowałem dotychczas ponad sto autorskich piosenek, a niektóre z nich zabrzmiały w radiu, telewizji, czy kinie. Teraz przyszedł mój czas, żeby dzielić się wiedzą i doświadczeniami.

Projekt „Muzykalna Młodzież” skierowany jest do młodych, kreatywnych ludzi, którzy chcą spotkać się w grupie, aby rozmawiać o muzyce, inspiracjach i emocjach z nią związanych. Wspólnie będziemy tworzyć własne teksty i muzykę do nich. W naszej gminie mieszka dużo artystycznych dusz, które grają na instrumentach, a nasze spotkania mają być okazją do stworzenia młodzieżowego zespołu, czy też zespołów muzycznych. Mają też być formą aktywnego spędzania wolnego czasu w grupie ciekawych ludzi. Razem możemy więcej.

Będziemy się spotykać, począwszy od lutego 2020 roku, w każdy poniedziałek o 18:30 w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach. Jeśli grasz na jakimś instrumencie, śpiewasz, rapujesz, a może po prostu kochasz muzykę, przyjdź i dołącz do nas. Nasze spotkania mają być przede wszystkim dobrą zabawą, a przy okazji nauczysz się, jak tworzyć własne piosenki. Zapraszamy.



Tekst: Łukasz Budziak

Zdjęcia: GOK Dywity



28. FINAŁ WOŚP

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY W 2020 ROKU ZAGRAŁA JUŻ PO RAZ 28. TO NAJWIĘKSZA TEGO TYPU ZBIÓRKA CHARYTATYWNA W NASZYM KRAJU. W CAŁEJ POLSCE ODBYŁY SIĘ IMPREZY, KONCERTY, FESTYNY, LICYTACJE I ZABAWY, PODCZAS KTÓRYCH W TYM ROKU ZEBRANE ZOSTAŁY PIENIĄDZE DLA DZIECIĘCEJ MEDYCyny ZABIEGOWEJ.

Na plakacie widniały kolorowe łódki, które mogą symbolizować płynięcie w dobrym kierunku. Tegorocznym hasłem było: „Wiatr



w żagle dla Dziecięcej Medycyny Zabiegowej”. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w tym roku działała w 1760 sztabach w Polsce i na świecie. Kwestowało prawie 120 tysięcy wolontariuszy.

12 stycznia, w niedzielę, z inicjatywy mieszkańców naszej gminy zebraliśmy się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej im. Marii Zientary-Malewskiej z Oddziałami Dwujęzycznymi w Dywitach, aby dołączyć do zbiórki na szczytny cel. Tuż przy samym wejściu na uczestników czekała Fotobudka – DrSelfie, wolontariuszki malowały twarze dla dzieci, a panie z Gminnej Biblioteki Publicznej w Dywi-

tach wystawiły regały z książkami, które można było dostać wrzucając pieniądze do puszek. Dywickie Koło Emerytów i Rencistów poprowadziło tego dnia kawiarnię, częstując niesamowitymi wypiekami przygotowanymi przez mieszkańców naszej gminy. Jak co roku wolontariuszami byli nasi harcerze, których aż pięcioro za-



rejestrowało się, by pomóc nam w zbiórce. Na środku sali wyznaczono miejsce na scenę.



Wydarzenie rozpoczął występ dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 2 w Dywitach. Tego dnia usłyszeliśmy również występy wokalne: dzieci z Przedszkola Samorządowego w Słupach, uczestników spotkań Studia Piosenki Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach, Emilkę Czarnyszewicz

i Marysię Małkowską, czy Kubę Zajączkowskiego z gitarą. Nie mogło zabraknąć występu bębniarzy, bo afrykańskie bębny djembe robią się coraz bardziej popularne w naszej gminie. Zaprezentowały się również tancerki z grup Just Dance i Jump, które na co dzień ćwiczą w GOK-u w Dywitach. Zespół

tańca orientального Raqs Hayal ze Studia Animacji Ruchowej Rytm Magdaleny Faszcz z Olsztyna zaprezentował taniec brzucha. W wesoły nastrój wprowadził wszystkich wiolonczelowy zespół Cellofuny, który prowadzi pan Paweł Panasiuk. W finale wystąpili również muzycy, którzy we wtorki spotykają się w GOK-u w Dywitach i zagrali m.in. hymn WOŚP. Pomiędzy występami trwały licytacje darów przygotowanych przez mieszkańców gminy Dywity, a o ich jak najwyższe ceny zadbali: Angelika Stawisińska i Łukasz Budziak. Największe zainteresowanie wzbudziła przejażdżka wozem strażackim z Ochotniczą Strażą Pożarną z Brąswałdu, która odbyła się kilkukrotnie. W tym roku udało nam się zebrać 14110,29 zł. Do zobaczenia za rok.



Tekst: Łukasz Budziak

Zdjęcia: GOK Dywity





CERAMIKA

– UCZY POKORY I CIERPLIWOŚCI

ŚMIEM TWIERDZIĆ, ŻE TWORZENIE CERAMIKI JEST JAK CHODZENIE PO GÓRACH... ALBO JE POKOCHASZ, ALBO ZNIENAWIDZISZ. BO TEORETYCZNIE KAŻDE Z NICH JEST DLA KAŻDEGO, ALE TAK NAPRAWDĘ W RZECZYWISTOŚCI DOPIERO JAK SPRÓBUJESZ, TO WIESZ, CZY CI TO ODPOWIADA I CHCESZ DALEJ TO ROBIĆ, CZY ZAJĄĆ SIĘ ZUPEŁNIE CZYMŚ INNYM.

W moim przypadku jak i osób uczestniczących w warsztatach ceramicznych w Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych w GOK Dywity z filią w Gadach jest tak, że przez pierwszy miesiąc, a nawet dwa, nie byłam przekonana, co do „babrania się” w tej glinie. Z każdym kolejnym miesiącem glina pochłaniała mnie coraz bardziej. Po każdych zajęciach chciałam więcej i więcej. Cztery godziny warsztatów!... Toć to za mało, jeśli masz tyle pomysłów w głowie na realizację rzeczy, które zajęłyby Ci cały dzień.

Może trochę o samym procesie wyrabiania z gliny. Warto na początku zastanowić się nad wyborem materiału, na którym będzie-

my pracować. Czy to będzie glina szamotowa czy bez szamotu – bo wiem każda z nich ma inną konsystencję, przez co kształtowanie jej może sprawić nam większe lub



mniej trudności, inaczej wysycha i w inny sposób możemy ją wypalić. Mimo, że na każdym

etapie możemy poprosić o pomoc opiekunkę i prowadzącą zajęcia, a tym samym zminimalizować ewentualne straty, to nic nie zastąpi uczenia się na własnych błędach i doświadczeniu. Z mojego punktu widzenia błędy to normalna rzecz, które uczą nas bądź co bądź pokory i cierpliwości.

Gotowy materiał następnie kształtujemy w dowolny sposób – możemy tworzyć ozdoby, naczynia, a także biżuterię. Możemy do tego użyć gotowych form, wzorników, żywych i ususzonych liści drzew, kwiatów etc. Przygotowane przedmioty pozostawiamy na tydzień do wyschnięcia do następnych zajęć, po czym zaczynamy je obrabiać, usuwając z ich powierzchni poprzez szlifowanie wszystkie niedoskonałości. Kolejnym etapem jest wypalanie na tzw. biskwit w specjalnym piecu ceramicznym w temperaturze 1050 st. Celsjusza. Piec chodzi praktycznie non stop 3x w tygodniu: 14h wypalania, 20h chłodzenia.

Po wypaleniu na biskwit zastanawiamy się, jak swoją daną pracę ozdobić. I tutaj jest naprawdę duże pole do popisu. Pracownia posiada zróżnicowany wachlarz metod i pomysłów, jak to zrobić. Do dyspozycji mamy zwykłe szkliska (spożywcze i niespożywcze), angoby, tlenki. Każda z metod

jest inna, czasochłonna i wymaga dokładności i kolejny raz powtórzę... cierpliwości. Z doświadczenia wiem, że dokładność popłaca i taka praca cieszy oko nie tylko własne, ale ludzi wokół Ciebie.

Poszkliwione rzeczy odkładamy na półki, które w kolejce czekają na kolejny wypał w piecu ceramicznym w temperaturze max. 1020 st. Celsjusza lub wypał metodą raku. Tą metodą wypala się najczęściej w okresie wiosenno-letnim i jak tylko pogoda pozwala. Sam proces wypału raku to temat na zupełnie inny artykuł.

Wracając do pieca... Włożenie do pieca poszkliwionych rzeczy to jak układanie puzzli, jak układanie domków z kart. Uskuteczniając takie origami w piecu, osoba



wkładająca musi zwracać uwagę na wielkość tych rzeczy, czym i jak są poszkliwione, bo np. jeden kolor szkliwa nie może być obok dru-



giego. Ważne jest też to, na której półce się je położy. Są szkliwa, które najpiękniej wychodzą na dolnej półce, a są szkliwa, które najcudniej wychodzą na górnej.

Reakcje chemiczne powstające w piecu, wahania temperatury, rodzaj użytego szkliwa powodują, że nigdy nie wiemy do końca, co nam wyjdzie, jaki będzie efekt finalny. Czynnikiem mającym wpływ na to jest naprawdę dużo, a to sprawia, że niemożliwe jest stworzenie dwóch identycznych dzieł. Proces powstawania ceramiki trwa, ale tak powstają cuda, rzeczy wyjątkowe, rzeczy z którymi niekiedy trudno nam osobiście się rozstać. Nieraz na warsztatach padają słowa: „Gość w dom, ce-

ramika w szafki, a cukier na stół”. Jestem niezmiernie zachwycona pracami, które wychodzą z pracowni GOK Dywity z filią w Gadach. Są niepowtarzalne, jedyne w swoim rodzaju, napełnione miłością, cierpliwością i, co dla mnie najważniejsze..., duszą.

W warsztatach wyjątkowe jest to, że każdy z nas jest inny, każdego z nas co innego inspiruje. Instruktor, wyciągając rzeczy z pieca, czy to na etapie biskwitu, czy już po szkliwieniu, jest w stanie w większości powiedzieć, do kogo praca należy. Każdy z nas wnosi w tworzenie swojej pracy kawałek siebie, kawałek swojej historii i dlatego te prace stają się tak wyjątkowe.

W zeszłym roku natknęłam się na jeden z artykułów dotyczących ceramiki, pod którym była zamieszczona ankieta z pytaniem „Czy masz jakieś hobby?”. Zараz em zdumiewające oraz cieszące oko jest to, że aż 70% społeczeństwa odpowiedziało „TAK, to ważna część mojego życia”. Tak powstają czasem małe, ale zarazem wielkie dzieła sztuki.



Tekst: Karolina Hyrkowska

Zdjęcia: GOK Dywity



ARTYSTYCZNE CZARY MARY

18 STYCZNIA 2020 ROKU W GMINNYM OŚRODKU KULTURY W DYWITACH POCZULIŚMY MAGIĘ SZTUKI NIE TYLKO DLATEGO, ŻE TAKI BYŁ TYTUŁ PREZENTOWANEJ WYSTAWY. SPOTKAŁY SIĘ TRZY GRUPY TWÓRCZE: TEATR AMATORSKI Z FRĄCZEK Z PREMIERĄ SZTUKI „U NAS W BETLEJEMKACH”, MALARKI Z GRUPY PLASTYCZNEJ PALETA I MŁODZIEŻ ZE WSPÓLNOTY WIARA I ŚWIATŁO Z OLSZTYNA Z PRACAMI MALARSKIMI STWORZONYMI W PRACOWNI GOK-U.

Ideą wydarzenia była prezentacja twórczości, ale też przyjrzenie się artyście i ogólnie ludziom naszych czasów. W tekście promującym wystawę Magda Brzezińska pisała: „Gdy będziesz oglądał wystawę, stań przed każdym obrazem i przyjrzyj mu się uważnie. Nie oceniaj techniki malarskiej, ale pomyśl o jego autorze. Może zgadniesz kim jest, jakie ma życiowe doświadczenia. Masz niesamowitą możliwość spojrzenia w głębi



jego duszy – skorzystaj z tego i docień, bo nie każdy ma odwagę tak się pokazać. Temat, kolory, pociągnięcia pędzlem – każda rzecz jest znacząca i ciekawa”.

W wystawie wzięło udział 37 osób, obecnie jej część można oglądać do końca lutego w Olsztynie w sie-



dzibie SSK „Pojezierze” na ul. Kołłątaja 2 w czwartki i soboty w godz. 13:00-16:00. W kwietniu wystawa powędruje do galerii „Pod Jabłonką” na ul. Bałtyckiej w Olsztynie, prowadzonej przez Stowarzysze-



nie „Wyjątkowe Serce”.

Jeszcze słowo wyjaśnienia, dlaczego wystawa nosi tytuł „Magia Sztuki”. Mówi o tym Magdalena

właśnie zajmujemy się na spotkaniach Grupy Plastycznej „Paleta”. Rzadko kto w dorosłym życiu ma możliwość przemieniania tego, co w nim siedzi w realne obrazy. Tworzenie zastrzeżone jest dla dzieci i artystów. Dorośli robią ważne rzeczy – piorą, sprzątają, wożą na zajęcia pozalekcyjne, harują na chlebek, poświęcają się dla rodziny. Artystyczne potrzeby odkładają na później. Pewnie dlatego w „Palecie” przeważają panie, które plastyką zajęły się po przejściu na emeryturę. Ale są też dziewczyny, które wykradają z rodzinnej rutyny kilka godzin w tygodniu, by malować. A także żeby się



Brzezińska: „Czasami siedzi coś w głowie przez wiele lat. I chociaż puka, stuka, nie może się wydostać. Aż w końcu z tej przeszkadzajki, zadziorki czy emocji rodzi się obraz. Zupełnie niematerialny byt zaczyna naprawdę istnieć. To się nazywa „Magia Sztuki”. I tym

spotkać, pogadać – o sztuce, albo o przyziemnych sprawach. To taka biała magia, koło pełne kobiecej i twórczej mocy.



Tekst: Joanna Kitkowska

Zdjęcia: GOK Dywity



WIGILIA SENIORÓW W ŁUGWAŁDZIE

JEST TO JUŻ WIELOLETNIA TRADYCJA. STOWARZYSZENIE ŁUGWAŁD Z JEJ PREZESEM P. ZBIGNIEWEM GLEZMANEM PRZY UDZIALE SOŁTYSA I RADY SOŁECKIEJ PRZED ŚWIĘTAMI BOŻONARODZENIOWYMI ORGANIZUJE SPOTKANIE WIGILIJNE DLA NAJSTARSZYCH MIESZKAŃCÓW NASZEJ WIOSKI. NADAWANA JEST TEMU WYDARZENIU UROCZYSTA OPRAWA I CO ROKU CORAZ WIĘCEJ MŁODSZYCH MIESZKAŃCÓW ANGAŻUJE SIĘ DO POMOCY PRZY ORGANIZACJI TEGO SPOTKANIA. OD KILKU DNI WISIAŁY SPECJALNE ZAPROSZENIA, NA STRONIE INTERNETOWEJ BYŁY INFORMACJE ORAZ PRZEKAZYWANO POPRZEC SĄSIADÓW WIADOMOŚĆ O TYM SPOTKANIU.

W sobotę 14 grudnia spotkaliśmy się w świetlicy przy obficie zastawionych stołach. Oczywiście każdy przyniósł coś wigilijnego. Były różnego rodzaju śledziki, jedne w śmietanie, inne w oleju, posypane białą lub czerwoną cebulą, ryba zapiekana w warzywach, sałatki przeróżne, pierogi z grzybami, z grzybami i kapustą, które na bieżąco były podgrzewane na patelni. Pani Ania zafundowała wspaniałe i pyszne ciasta, które miały wielkie powodzenie. Zostały nawet na następny dzień, na specjalną, powigilijną kawę. Największą niespodzianką były ugotowane w mundurkach ziemniaki ze specjalnym sosem. Tą potrawą zaskoczyli wszystkich państwo Groszkowscy. Coś tak prostego, a może być tak

smaczne – nie do uwierzenia. Najstarszymi mieszkankami na-



szej wsi są p. Anna Hess, która akurat kończyła 96 lat i p. Helena Dąbrowska. Pani Helena nie chciała podać swojego wieku, twierdząc, że nie dawno obchodziła 18-te uro-

dziny. Brawo. Ale wiewiórki doniosły, że p. Helena ukończyła 88 lat. Nasze super seniorki zostały uhonorowane przez sołtysa i prezesa upominkami. Natomiast specjalną adoracją pań zajął się p. Władysław, który z wdziękiem zabawiał obydwie panie. Reszta naszych seniorów była dużo młodsza i życzymy wszystkim doczekania tak pięknych lat.

Było oczywiście dzielenie się opłatkiem, były serdeczne życzenia, przede wszystkim zdrowia i braku trosk. Akurat takie życzenia są bardzo potrzebne w tym wieku. Śpiewaliśmy kolędy, a do śpiewania przygrywał na harmonii p. Jan, który zawsze jest obecny na naszym spotkaniu. Dbą o to, abyśmy śpiewali równo i w odpowiedniej tonacji. Tym razem solo, z góralskim akcentem, zaśpiewała nam kolędę p. Helenka Stefanów. Było naprawdę bardzo sympatycznie. Nie rozmawiano o polityce, więc nie było waśni i kłótni. Wielu wspominało inne wigilie, te z młodszych lat, gdzie dominował śnieg, mróz i był odpowiedni zimowy nastrój. Ale w tak sympatycznym towarzystwie nie

przeszkadzała plucha za oknem. Do zobaczenia za rok.



Tekst i zdjęcia: Bronisław Szatan



BUKWAŁD – TAKA WIEŚ, ŻE MIASTA ZAZDROSZCZĄ

W BUKWAŁDZIE MIESZKA NIEWIELE OSÓB, ALE ZA TO MAMY SAME OSOBISTOŚCI WYBITNE W DZIAŁANIU! WIDAĆ TO I SŁYCHAĆ NIE TYLKO W NASZYM MAŁYM ZAKĄTKU NAD BUKWAŁDZKIM JEZIOREM, ALE TAKŻE NA WSZYSTKICH IMPREZACH ORGANIZOWANYCH PRZEZ GMINĘ DYWITY. JEŹDZIMY Z PRZEDSTAWIENIAMI, Z PIOSENKAMI, A W TYM ROKU TAKŻE Z KOLEĐAMI. DZIAŁAMY I NIE SĄ STRASZNE NAM URZĘDOWE DRUKI, CO POTWIERDZA LICZBA PRZEDSIĘWZIĘĆ, JAKIE PODEJMUJEMY.

Nasza społeczność otwiera się nie tylko na nowe, ale zwraca uwagę na cenną wiedzę, którą przechowują starsze pokolenia. Nie wszystkie facebookowe informacje dochodzą do starszych, więc zaczęliśmy wydawać naszą własną gazetę: „Wieści Bukwałdzkie”. Jej wydanie papierowe można dostać w sklepie oraz w świetlicy podczas organizowanych tam wydarzeń. Wydanie elektroniczne rozsyłamy e-mailowo – wystarczy zgłosić taką chęć. Co miesiąc w „Wieściach” przybliżamy mieszkańcom podejmowane przez nas działania, informujemy o zmianach oraz nowościach w naszej wsi i gminie. Dla smakoszy stworzyliśmy kącik kulinarny, gdzie bukwałdzkie sławy garnka i patelni zdradzają swoje kuchenne sekrety.

Wielkim sukcesem okazał się jubileusz 675-lecia naszej wsi. Świę-

to stało się wyjątkową okazją do wspomnień, zbierania od mieszkańców historii i zasłuchiwanie się w wytworzonych przez nich obrazach dawnych biesiad, wesel i zi-



mowych kuligów. Chcieliśmy, by wydarzenie zaktywizowało także osoby najstarsze, których wiedza i pamięć są podstawą każdej wspólnoty, a którym, korzystając

z okazji, jeszcze raz składamy najserdeczniejsze podziękowania.

Jubileusz uświetnił koncert w naszym bukwałdzkim kościele p.w. św. Józefa. W zabytkowych murach pięknie brzmiały skrzypce – młoda mieszkanka naszej wsi Kinga Olejko dała popis swojego talentu. A śpiewaczka Monika Sendrowska – sopran z Opery Bałtyckiej w Gdańsku – zauroczyła nas m.in. pieśniami polskimi z repertuaru Moniuszki, Chopina, podkreślając wyjątkowość chwili

i miejsca. Swoją wiedzę historyczną na temat Bukwałdu podzielił się z nami także dr Jan Chłosta. W wiejskiej świetlicy śledziliśmy z zapartym tchem i ze wzruszeniem

prezentację zdjęć z domowych archiwów i ze szkolnych kronik. Urodzinowy wiersz autorstwa Marioli Kisły wyrecytowała Julia Jończyk. Można było oglądać galerię prac najmłodszych mieszkańców wsi. Był urodzinowy tort i wspólne, pamiątkowe zdjęcie. Obchody zakończyliśmy muzyką, tańcami, bigosem, słodkościami i zabawą przy ognisku.

W tym roku nawiązaliśmy współpracę z Caritasem z powiatu Osnabrück w Niemczech. Wizyta i rewi-
zyta napełniły nas nową energią i pokazały, że jesteśmy w stanie przygotować nawet najbardziej niesamowite wydarzenie.

Również w tym roku braliśmy udział w Kulinariach i Dożynkach. Gotowanie wzbudziło emocje, bo – jak co roku – nasze zaangażowanie i talenty przyniosły efekty. Do-



mieszkańców, a nie jest narzucaną wersją popularnych aktywności. Pozwala to budować więzi, które owocują współpracą oraz zaangażowaniem. Dziękujemy serdecznie za tę możliwość gminie Dywity, która poprzez dotacje naszych projektów daje nam możliwość działania i patrzenia w przyszłość,

wym kluczem do naszego wspólnego sukcesu.

Wszystkim, którzy chcieliby zobaczyć, co można osiągnąć dzięki współpracy, zapraszamy na Sobótkę 20 czerwca. I w tym roku nie zabraknie atrakcji. Dodatkowo będziemy 30 maja obchodzić rzadkie wydarzenie w skali kraju – 200-lecie istnienia szkoły w Bukwałdzie. Będzie to kolejna okazja do wspomnień i opowieści.

Gdyby ktoś chciał odwiedzić nas wcześniej, to zapraszamy na odpust 1 maja do naszego kościoła, by wspólnie uczestniczyć w pierwszej rocznicy otwarcia świątyni po remoncie. Zapraszamy w odwiedziny, jak również do zapisania się do listy dystrybucyjnej naszej gazety - wystarczy wysłać e-maila na adres: bukwald.wies@gmail.com.



datkowo wspólne plecenie wieńca to czas, kiedy możemy spotkać się i przedyskutować plan działania na przyszłość. Jest to też czas relaksu, choć czasem spotykamy się o 23, a czasem o piątej rano... Sprawia nam to jednak co roku wielką radość. Podobnie jak do-
roczna Sobótką nad jeziorem, która uznawana jest powszechnie za świetną imprezę.

Robimy wiele także jeśli chodzi o rozwój młodszych, starszych, oraz najstarszych mieszkańców Bukwałdu. Od wielu lat staramy się rozwijać w stronę edukacji kulturalnej, która wychodzi od

organizowania nowych i jeszcze ciekawszych projektów. Dziękujemy też oczywiście również wszystkim mieszkańcom, bowiem to ich zaangażowanie jest podstawo-



Tekst i zdjęcia: Bogumiła Brewka



CZY POTRZEBNE SĄ ULICE?

25 LAT TEMU NIKT Z MIESZKAŃCÓW NIE ZADAWAŁ SOBIE TAKIEGO PYTANIA. SPRAWA BYŁA PROSTA, NIERUCHOMOŚCI BYŁY PONUMEROWANE OD 1 DO 44 I NIE BYŁO PROBLEMU ZE ZNALEZIENIEM POSESJI. KAŻDY SIĘ ZNAŁ, WIEDZIAŁ, GDZIE KTO MIESZKA.

Ługwałd zaczął się błyskawicznie rozwijać, powstawały nowe domy, nowe ulice, zaczęło przybywać mieszkańców. W ciągu 15 lat liczba mieszkańców zwiększyła ponad pięciokrotnie. Trzeba było nadawać nowe numery. I tak powstała zupełnie nieczytelna i zagmatwana numeracja nieruchomości. Do istniejących już numerów dodawano literki a, b, c itd. Ale i to się już kończy. Posesje z numerami 2, 4 czy 17 już wyczerpały cały alfabet. A miejsc do powstawania nowych domów jest jeszcze sporo.

Po numerze 32 jest zaraz numer 86, a 50 metrów dalej jest już numer 70. Numer 33a jest gdzieś daleko w lesie, nawet trudno wytłumaczyć, że to za drogą krajową nr 51. Nie ma żadnego uporządkowanego ciągu. Idąc główną drogą przez wieś, mamy numer 45 i trzeba się wrócić do posesji oznaczonej, np. 57. A za drogą DK51 wracamy ponownie do numeracji 35 i dalej jest znowu cały ciąg numerów z prawie pełnym alfabetem. Konia z rzędem temu, kto wie, gdzie są numery 130, 180, 181 czy też 155.

Kilkanaście lat temu przy opraco-

waniu pierwszego Planu Odnowy Miejscowości ujęto w nim konieczność uporządkowania numeracji we wsi poprzez nadanie nazw ulicom. Zebranie wiejskie to zaakceptowało i, wg tego planu, miało to być zrealizowane do 2014 roku. Ale jakoś nikt nie pałał się do tej roboty. Byli też sceptycy, którzy blokowali ten pomysł. W 2015 roku rada sołecka przeprowadziła wśród mieszkańców ankietę, w której ujęto najpilniejsze potrzeby, jakie należy zrealizować, aby nam żyło się lepiej. Najwięcej głosów oddano na oświetlenie ulic i konieczność wykonania ścieżki pieszo-rowerowej do Dywit. Pomysł powstania ulic poparło wtedy ponad 55% mieszkańców, a dla 30% było to obojętne. Trzeba przyznać, że członkowie rady dotarli prawie do 100% mieszkańców.

W końcu z tym zagadnieniem postanowiła zmierzyć się nowa rada sołecka. Słyszys i kilku mieszkańców dotarło w październiku i listopadzie do mieszkańców będących właścicielami ulic. Rozmawiano, rozdano odpowiednie dokumenty, wyjaśniono procedury.

24 stycznia odbyło się zebranie wiejskie. Kilka dni wcześniej niewielki zespół przygotował propozycje nazw ulic. Przyjęto założenie, że Ługwałd zostanie podzielony na kilka części i każda z nich będzie się charakteryzowała inną grupą nazw. Była więc grupa ptasia, kwiatowa, roślinna itp.

To się mieszkańcom spodobało i nie było większych kłopotów z uzyskaniem konsensusu. Najwięcej emocji wzbudziła nazwa głównej ulicy. Były różne propozycje, ale ostatecznie przyjęto nazwę Spacerowa. Spore emocje były również przy nazwie DK51. Ostatecznie przyjęto nazwę Dywicka. Kontrkandydatem była nazwa Dobromiejska. Słusznie, dobrze się kojarzy. Jak burzliwa była dyskusja, świadczy o tym wygląd planu z propozycjami nazw, na której co rusz ktoś nanosił poprawki.



Jeszcze pozostało do uzgodnienia kilka ulic właścicieli nieruchomości. Będzie to prawie 25 nowych nazw, a więc sporo. Proces został rozpoczęty i, przy pomocy urzędu gminy, na pewno zostanie pomyślnie zakończony.





BĘDZIE GAZ W ŁUGWAŁDZIE

HISTORIA BUDOWY INSTALACJI GAZOWEJ W ŁUGWAŁDZIE LICZY CO NAJMNIEJ KILKANAŚCIE LAT. MIESZKAŃCY INDYWIDUALNIE BĄDŹ ZBIOROWO WYSTĘPOWALI DO ZAKŁADU GAZOWNICZEGO W OLSZTYNIE I DO GMINY Z WNIOSKAMI O BUDOWĘ GAZOCIĄGU WE WSI. POWSTAŁA NAWET NIEFORMALNA GRUPA INICJATYWNA, KTÓRA ZBIERAŁA WNIOSKI, PRZEDSTAWIAŁA JE NA FORUM GMINY, A TAKŻE KONTAKTOWAŁA SIĘ Z ZAKŁADEM. WSZYSTKO NA NIC. ISTNIAŁA JAKAŚ ZMOWA MILCZENIA I STARANIA MIESZKAŃCÓW NIE PRZYNOSIŁY ŻADNEGO EFEKTU.

Jedna bądź druga strona pokrętnie tłumaczyły, że rachunek ekonomiczny nie spina się, że koszty za duże, to znowu gmina winna, bo chce za duże opłaty za przeprowadzenie instalacji. Trudno było się połapać w tym, że wieś położona tuż przy Dywitach, w których to instancja gazowa jest od lat, nie może mieć dostępu do gazu ziemnego. Dlatego też mieszkańcy machnęli ręką na takie reakcje osób odpowiedzialnych za inwestycje i na własny sposób starali się rozwiązać problem ogrzewania swoich budynków.

Wyposażali je w piece na węgiel, na pelet, na prąd, budowali kominki z płaszczem wodnym, rozprawiali z kominków ciepło poprzez wewnętrzną instalację, budowali pompy ciepła, insta-

lowali gaz propan butan w dużych baniakach przy domu. Wielu mieszkańców zainwestowało spore środki finansowe w to, aby było można porządnie mieszkać.

Dwa lata temu zaczęło się. Zaczęto zbierać zgody na przeprowadzenie instalacji gazowej przez tereny prywatne. Wiele dróg w Ługwałdzie jest prywatnych, stąd potrzebna taka zgoda. Tu też natrafiono na problemy. Sporo właścicieli uzależniało zgodę od warunków finansowych albo chcieli, niejako przy okazji, poprawić stan swoich dróg. Inwestor uporał się z tymi problemami i na spotkaniu z mieszkańcami wsi w dniu 11 grudnia 2019 roku oznajmił, że rusza budowa instancji gazowej w naszej wsi.

Został przedstawiony harmono-

gram i zakres prac. Cieszy to, że została uwzględniona część wsi za DK51. Tam potrzeba inwestycji nie tylko gazowej, ale i w zakresie oświetlenia i infrastruktury drogowej. Dobrze, bardzo dobrze.

Przedstawiciele Zakładu Gazowniczego wyjaśnili mieszkańcom, co trzeba zrobić i w jakim terminie, aby mieć przyłącze gazowe na swojej działce. Było sporo pytań, szczególnie technicznych, dotyczących np. zmiany zasilania z gazu z butli na gaz ziemny czy też dostawców gazu lub co trzeba zrobić po zainstalowaniu przyłącza gazowego.

Inwestor zapewnił, że do października 2020 roku inwestycja zostanie ukończona. I od razu zastrzegł, że mogą wystąpić nieprzewidziane okoliczności... Oj, ta nasza asekuracja na zapas. Mieszkańcy uważają, że żadne inne niż pozytywne okoliczności nie powinny wystąpić.

Tak więc gaz w Ługwałdzie będzie. Może znikną dymiące kominy i powietrze w naszej wiosce będzie zawsze na zielono. Może nie od razu, ale warunki ku temu będą.





HEAVEN'S KITCHEN

KIEDY GOTUJEMY, WIELE ODDAJEMY W RĘCE UMYSŁU. ABY PRZYPRAWIĆ ODBIORCĘ DAŃ O DRESZCZYK, SMAKI I SNUJĄCE SIĘ ZAPACHY WYSUPŁAĆ SIĘ WINNY Z KUCHNI FANTAZJI. W GRONIE NASTOLATKÓW Z DYWIT I OKOLIC ZNALEŻLI SIĘ ŚMIAŁKOWIE, KTÓRZY Z NUTKI CIEKAWOŚCI I SZCZYPY WYOBRAŹNI OKRASZONYCH PRZYJEMNYM RYZYKIEM KREOWALI DANIA NA MIARĘ WYGRANEJ W PROJEKCIE „HEAVEN'S KITCHEN”.

Wspaniale brzmi, nieprawdaż? No i stało się. W tym wydarzeniu otarliśmy się o kulinarne „niebo”! Szybawaliśmy wysoko, ponieważ przez arkana specjałów kuchennych młodych, ambitnych kucharzy przeprowadził pan Kacper Wierzchowski, jeden z najlepszej dwunastki kucharzy w Hell's Kitchen oraz półfinalista MasterChef'a, oraz pan Mateusz Zygar i pan Hubert Pietraczyk, których szkolił sam Mistrz DEKER. Wielką niespodzianką dla młodych fanów gotowania był gość Heaven's Kitchen – MasterChef Junior III edycji – Bartosz Kwiecień, który przek-

zywał swą wysublimowaną wiedzę kulinarną młodszym kolegom

podczas wszystkich spotkań zorganizowanych w ramach projektowych warsztatów.

No właśnie. Ani Fundacja 36i6, ani nasza szalona 15-tka uczestników nie doświadczyłaby tylu wzruszeń, gdyby nie finansowanie projektu „Heaven's Kitchen” przez Gminę Dywity oraz otwartość właścicielki Restauracji „Rukola” w Dywitach, pani Aleksandry Krezymon, która udostępniła warsztatowiczom to





urokliwe wnętrze. Przez cztery kolejne poniedziałki, od 30 września do 16 grudnia 2019 roku, krok po kroku rozwijały się potencjały kulinarne w różnych kierunkach.

Podczas pierwszego spotkania dzieci szybko się zintegrowały i ruszyły do pracy uwieńczonej tonami makaronu, który nabrał charakteru ukryty pod zielonym pesto, oczywiście z rukoli oraz śmietankowym, niebagatelnym sosem z grzybami. W drugiej odsłonie ten radosny projekt zatętnił szeroką paletą kolorów, gdy do gry weszły jedyne w swoim rodzaju sałaty z dodatkiem wyszukanych sosów. Było dużo krojenia, dużo mieszania i dużo niczym niezamąconej dziecięcej radości, która udzieliła się nam wszystkim. Królową trzeciego poniedziałkowego wieczoru była mąka. Dla naszych młodych kucharzy również pylista inspiracja do frywolnej zabawy. Pracowitość i skupienie wzięły górę i tym razem owocem tego były małe dzieła sztuki, drożdzo-

we wypieki – „palce lizać”. Ostatnie spotkanie pachniało świętami. W powietrzu unosił się ich magiczny zapach, który większości z nas kojarzy się z pomarańczą i piernikiem. Tak też

umiliła wszystkim czas podsumowań i wzruszeń. Nie obyło się bez nagród oraz pamiątkowych fotoksiążek. Za nami czas bogaty w fantazję i szczerość młodych, obiecujących kucharzy. Jak miło



było i u nas. Młodzi kucharze, już bardziej ugruntowani w sztuce kulinarnej, z należytym zaangażowaniem przygotowali od początku do końca ciasteczka z nutą korzenną, których konsumpcja

kreować wspomnienia, które kształtują naszą wrażliwość.



Tekst: Magdalena Zaborowska,
Zdjęcia: Karolina Hrynek, Jan Świtaj



ZAMYKOSZKI

W PAŹDZIERNIKU ZESZŁEGO ROKU ZAWIĄZANE ZOSTAŁO KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH SOŁECTWA ZALBKI, MYKI I SZYPRY POD NAZWĄ „ZAMYKOSZKI”. OD RAZU RUSZYLIŚMY DO PRACY, CZEGO EFEKTEM SĄ NAGRODY I WYRÓŻNIENIA, ALE PRZED W SZYBKO WIELE WYDARZEŃ, KTÓRE OŻYWIŁY NASZE WSIE.

Na początek konferencja zorganizowana przez Warmińsko-Mazurski Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Olsztynie i wyróżnienie w konkursie na

specjalnie dzieciom. Jednocześnie śpieszykowaliśmy potrawy i kilka warsztatów prezentujących metody lepienia pierogów.

Kolejny konkurs, tym razem z za-



potrawę EKO, za smalec z fasoli i chleb żytni na zakwasie. Następnie w ramach przygotowań do kiermaszu „Mikołajkowe Klimaty” organizowanego przez GOK Dywity stworzyliśmy cykl warsztatów plastycznych dla mieszkańców, w tym również dedykowanych

szczytnym pierwszym miejscem za trufle ziemniaczane podczas wigilii w Ośrodku Doradztwa Rolniczego. Nie mogło zabraknąć wigilii sołeckiej dla mieszkańców i gości, umilonej wspólnym kółowaniem z udziałem pani sopranistki przy muzyce akordeonu

i słodkim poczęstunkiem.

Nowy rok powitaliśmy występem teatralnym Stowarzyszenia Projekt Kobieta, a zaraz potem wycieczką do Warszawy, podczas której zwiedzaliśmy z przewodnikiem zakątki Starówki. W celu



prawnienia własnej ekologii rozpoczęliśmy pracę nad szyciem toreb na zakupy w różnych rozmiarach i z różnych materiałów.

Jednak oprócz pracy lubimy też spotkania towarzyskie. Organizowaliśmy dużą imprezę andrzejkową, zimowe ognisko, a przez cały czas mamy zajęcia gimnastyczne dla kobiet prowadzone przez fantastyczną trenerkę Beatę oraz nową, ale wciąż rozwijającą się grupę morsów.

To krótkie sprawozdanie pokazuje, jak bardzo jesteśmy chętni do pracy, działania i próbowania nowych rzeczy. Zachęcamy do współpracy, każdy znajdzie u nas coś dla siebie. Zapraszamy również do polubienia i obserwowania naszej strony na Facebooku: Sołectwo Myki, Zalbki, Szypury, gdzie zamieszczamy wszelkie ogłoszenia. W najbliższym czasie organizujemy kolejną wycieczkę do Warszawy, na którą zapraszamy wszystkich chętnych. Szczegóły niebawem na naszej stronie internetowej.



Tekst i zdjęcia: Marta Leszczyńska



MOJE MIEJSCE NA ZIEMI

SZLAKIEM NATURY WARMII I MAZUR TO NOWY PROJEKT, KTÓRY REALIZOWANY JEST W ROKU SZKOLNYM 2019/2020 W SZKOLE PODSTAWOWEJ W TUŁAWKACH I SZKOLE FILIALNEJ WE FRĄCZKACH. FUNDATOREM PROJEKTU JEST FUNDACJA ORLEN, KTÓRA LATEM 2019 ROKU OGŁOSIŁA KONKURS GRANTOWY PT. „MOJE MIEJSCE NA ZIEMI”. DO PROGRAMU WPŁYNĘŁO 2100 WNIOSKÓW. WYBRANYCH ZOSTAŁO 276 PROJEKTÓW NA KWOTĘ 2,1 MLN ZŁOTYCH.

Wśród zwycięskich wniosków znalazł się projekt „Szlakiem natury Warmii i Mazur” zgłoszony przez Szkołę Podstawową w Tuławkach. Na realizację działań projektowych otrzymaliśmy kwotę 10.000 złotych. W ramach projektu odbywają się w obu szkołach zajęcia pozalekcyjne dla uczniów w wieku 6-9 lat z zakresu krajoznawstwa i ekologii. Dzieci uczestniczyły w ciekawych lekcjach pt. „Jak chronimy przyrodę Warmii i Mazur” w Muzeum Przyrody, wykonały karmniki dla ptaków, spotkały się z leśnikiem z Nadleśnictwa Wipsowo, wykonały prace plastyczne do Gminnego Konkursu Plastycznego pod tytułem „Natura Warmii i Mazur w kolorach”. Z prac, które spłynęły na konkurs, została wykonana wystawa w holu naszej szkoły.

12 lutego gościliśmy zwycięzców tego konkursu. Za wykonane prace plastyczne otrzymali nagrody. Przed nami jeszcze, między innymi: wykonanie makiet lasu, zielników, plakatów na temat „Rośliny i zwierzęta chronione na Warmii i Mazurach”, konkurs fotograficzny „Piękna nasza Warmia cała”, wycieczka do Arboretum w Kudypach i do Mazurskiego Parku Krajobrazowego w Krutyni. Na pewno nie będzie nudno! Zapraszamy społeczność lokalną do aktywnego uczestnictwa w projekcie!



Tekst i zdjęcia: Iwona Kubiak



WYWOŁAĆ UŚMIECH NA TWARZY

„JESTEŚMY RAZEM, POMAGAMY SOBIE WZAJEMNIE” – POWYŻSZE HASŁO WZAJEMNEJ WSPÓŁPRACY I PODAWANIA POMOCNEJ DŁONI JEST WAŻNYM ELEMENTEM NASZEJ PRZEDSZKOLNEJ SPOŁECZNOŚCI. STARAMY SIĘ KSZTAŁTOWAĆ WŚRÓD NAJMŁODSZYCH UMIEJĘTNOŚCI SPOŁECZNE, KTÓRE POZWOLĄ DOSTRZEC OSOBĘ JAKO JEDNOSTKĘ I UKAZAĆ JEJ WYJĄTKOWOŚĆ W WYCHOWANIU DO POSZANOWANIA WARTOŚCI KAŻDEGO CZŁOWIEKA.

Trudno opisać, jak wielką radość sprawia zaangażowanie, którym cechują się podejmowane działania naszych podopiecznych. Dzieci, również w życiu codziennym, starają się być dla siebie wzajemnie pomocne, starają się wspierać i okazywać szacunek. Są to drobne gesty, ale z pewnością o wielkiej mocy. Dla dzieci jest to naturalne funkcjonowanie zgodnie z tymi wartościami i nie mogło być inaczej. Po złożeniu im propozycji wykonania własnoręcznie aniołków dla podopiecznych z DPS w Różnowie wszystkie dzieci jednogłośnie wykazały chęć do podjęcia tych działań.

Wykonane aniołki i wręczające je dzieci miały za zadanie wywołać uśmiech na twarzach. I tak się właśnie stało. Dzięki zaangażowaniu rodziców naszych podopiecznych, którzy znaleźli czas, by wybrać się z nami, dzieci mogły osobiście złożyć życzenia z okazji Dnia Babci i Dziadka.

Radość i wielka satysfakcja z tego, że mogłam w tym uczestniczyć, jest ogromna i tym większe gratulacje i podziękowanie za cudowną współpracę dla dzieci i rodziców z Przedszkola Samorządowego nr 2 w Dywitach. Podopiecznym DPS w Różnowie życzymy zdrowia i uśmiechu na każdy dzień. Do zobaczenia w przyszłym roku.



Tekst i zdjęcia: Katarzyna Cichocka



MIKOŁAJKI JAK Z BAJKI

MIKOŁAJKI OBCHODZONE SĄ NA CAŁYM ŚWIECIE, A W SZCZEGÓLNY SPOSÓB ŚWIĘTUJE SIĘ JE W PRZEDSZKOLU SAMORZĄDOWYM NR 1 W DYWITACH.

Przed wyczekiwaniem spotkaniem z Mikołajem przedszkolaki z najstarszej grupy postanowiły odwiedzić dzieci ze Szpitala Dziecięcego w Olsztynie, aby wręczyć im prezenty oraz przedstawić „Bajkowe Jasełka”. Po tak miłym spotkaniu przyszedł czas na Mikołajkową Zabawę w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach, którego sala wypełniła się elfami, reniferami oraz małymi Mikołajami.

Pierwszą z atrakcji był występ Amatorskiego Teatru Rodziców, który zaprezentował zebranym dwa spektakle: „O koguciku i kurce” oraz „Baśniowy ambaras”. Rodzice wprowadzili dzieci w magiczny świat bajek i zwrócili uwagę na bardzo ważny aspekt w rozwoju dziecka, jakim jest czytanie książek. Oba spektakle zostały nagrodzone brawami i dużymi uśmiechami na twarzach najmłodszych widzów oraz ich rodziców.

Następną atrakcją były rodzinne zabawy w atmosferze nadchodzących świąt. Podczas Mikołajek nagrodzono również dzieci, które wspólnie z rodzicami wzięły udział w konkursie plastycznym „Rodzinny krajobraz”. Wernisaż prac, które przedstawiały najpiękniejsze miejsca w Dywitach (np. kościół, Jezioro Dywickie, domy mieszkańców itp.) można było obejrzeć podczas zabawy.

Najważniejszą atrakcją było dla dzieci spotkanie ze Świętym Mikołajem, który osobiście przywitał się z każdym przedszkolakiem, wręczył prezent i zrobił zdjęcie. Dzieci z błyskiem w oku spoglądały na Mikołaja i dziękowały za niesamowitą wizytę.



Tekst i zdjęcie: Izabela Warcaba



ŚPIEWAJ I TAŃCZ JEZUSOWI

UCZNIOWIE KLAS TRZECICH SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DYWITACH POD KIERUNKIEM PAŃ JOANNY ŻACH I BOŻENY GORDON, PO WIELU PRÓBACH, WYSTAWILI PRZEPIĘKNE JASEŁKA MISYJNE. PRZEDSTAWIENIE ODBYŁO SIĘ 20 GRUDNIA 2019 ROKU.

Akcja rozpoczyna się w domu Maryi (Natałka) w Nazarecie, kiedy z nowiną do niej przychodzi Anioł Gabriel (Franek) i oznajmia, że zostanie Matką Syna Bożego. Po Jego szczęśliwych narodzinach w ubogiej stajence dzieci z całego świata chcą zobaczyć i oddać Mu pokłon. Udają się więc do Betlejem, a Anioł Przewodnik (Ala i Ola) wskazuje im drogę podając kolorowe elementy, z których dzieci tworzą gwiazdę. Gwiazda ta, niesiona przez anioła (Ania), doprowadza ich do miejsca narodzin małego Jezusa. Przynoszą Dzieciątku to, co mają najcenniejsze: zgodę i serca pełne miłości. Maryja (Natałka) i Józef (Szymon) przyjmują z radością miłych gości i ich dary. Narratorami w tym jasełkowym przedstawieniu są Bartek i Karolinka.

Na samym początku, aby wprowadzić zaproszonych gości w świąteczny nastrój, Natałka z II klasy zagrała na trąbce kolędę „Cicha Noc”. Chórek dzieci z klas I-III ubogacił występy prezentacją pięknych polskich kolęd.

Na spektakl zaproszeni zostali goście z Domu Pomocy Społecznej „Dom nad Doliną”, rodzice i dziadkowie występujących dzieci. Piękna foto-relacja z imprezy jest dziełem pani Bożeny Dąbkowskiej. Stroje młodym aktorom przygotowali rodzice, a przy charakteryzacji towarzyszyły panie Aneta Śliwa i Bożena Dąbkowska.



Tekst: Joanna Żach

Zdjęcie: Bożena Dąbkowska



ŚWIĘTOWANIE Z DZIADKAMI

OSTATNIA SOBOTA PRZED FERIAMI TO W SZKOLE PODSTAWOWEJ W TUŁAWKACH WYJĄTKOWA OKAZJA DO WSPÓLNEJ ZABAWY.

18 stycznia rodzice, babcie i dziadkowie oraz wszystkie bliskie naszym sercom osoby zawitały w mury placówki, aby wziąć udział w wielopokoleniowym i wyczekiwany wydarzeniu, jakim jest Bal Karnawałowy z Babcią i Dziadkiem. Najmłodsi uczniowie uświetnili tę uroczystość programem artystycznym, a część oficjalną zakończyło wspólne, głośne i pełne dziecięcej radości, odśpiewanie „Sto lat”. Po występach wszyscy udali się na słodki poczęstunek, a wspólny czas dopełniła zabawa karnawałowa.



Tekst i zdjęcie: Marta Gibas



AKTYWNI I WESOŁO

W SZKOLE PODSTAWOWEJ W DYWITACH CZAS FERII ROZPOCZĘLIŚMY AKTYWNI.

Przy wsparciu Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych nasi uczniowie wyjechali na basen do Dobrego Miasta, uczyli się grać na perkusji oraz poznawali tajniki programowania. Piekli ciasteczka, przygotowywali sałatki owocowe, wykonywali prace plastyczne. Najmłodsi wybrali się na tajną misję do kina Helios, na projekcję filmu „Tajni i fajni”. Niezwykłych atrakcji dostarczył pobyt w Warmioliandii, w dziale Mądrych klocków. Czas upłynął szybko, ale atrakcyjnie. Do zobaczenia w kolejnych edycjach zimowisk i wakacji w szkole.



Tekst i zdjęcie: Beata Zackowska



TANECZNA PODRÓŻ

ZABAWA KARNAWAŁOWA W BUKWAŁDZKIEJ SZKOLE ODBYŁA SIĘ W TYM ROKU 16 STYCZNIA.

Dzieci z klas „0”-III wyruszyły w taneczną podróż pełną zabaw i przygód. Przemierzały muzycznie wiele krajów, tańcząc charakterystyczne dla nich tańce. Uczestniczyły w wielu konkursach i zadaniach sprawnościowych, np. w tanecznym torze przeszkód i wyścigach sań Świętego Mikołaja. Zabawę karnawałową prowadziła pani Angelika Stawisińska, za co jej serdecznie dziękujemy.



Tekst i zdjęcie: Katarzyna Szkatuła



NA ŻYWO PRZEZ INTERNET

4 LUTEGO UCZNIOWIE SZKOŁY W BUKWAŁDZIE OBEJRZELI SPEKTAKL „PSIAKOŚĆ”.

Przedstawienie było transmitowane z Olsztyńskiego Teatru Lalek. Poruszało problem nieodpowiedniego traktowania zwierząt przez ludzi. To wzruszająca opowieść o wartościach uniwersalnych: przyjaźni, miłości, bliskości, nadziei i zaufaniu. Podczas oglądania spektaklu dzieciom towarzyszyła TVP Olsztyn. Po przedstawieniu dziennikarze rozmawiali z dziećmi na temat ich wrażeń oraz refleksji.



Tekst i zdjęcie: Dorota Zaręba



CHCĘ BYĆ ZDROWA

KOŁO GOSPODYŃ W GADACH ZAPLANOWAŁO 7 MARCA O GODZ. 10.30 W ŚWIETLICY DZIAŁANIA, KTÓRE POMOGĄ PANIOM ZADBAĆ O ZDROWIE, URODĘ I KONDYCJĘ.

Tego dnia odbędzie się spotkanie edukacyjno-informacyjne pod hasłem „Jestem kobietą, chcę być zdrowa”. Uczestnicy dowiedzą się, w jaki sposób zapobiegać rakowi szyjki macicy. Będziemy też mogły wykonać badania cytologiczne w cytobusie.

Zorganizujemy prelekcję na temat rozpoznawania raka piersi. Będzie można skorzystać z konsultacji ze specjalistami od makijażu i pielęgnacji ciała. Chcemy również miło spędzić czas, a więc będą też niespodzianki. Serdecznie zapraszamy.



Tekst: WZ-tka



KOCHAĆ I WYMAGAĆ

W SZKOLE PODSTAWOWEJ W TUŁAWKACH I FRĄCZKACH JUŻ PO RAZ SIÓDMY ODBYŁY SIĘ WARSZTATY PROFILAKTYCZNE „SZKOŁA DLA RODZICÓW I WYCHOWAWCÓW”.

Celem warsztatów było zdobycie przez rodziców umiejętności niezbędnych do utrzymania dobrych relacji z dzieckiem, umiejętności rozpoznawania i nazywania uczuć, stawiania jasnych granic i wymagań, zachęcania dzieci do współpracy i samodzielności, poznanie sposobów rozwiązywania problemów, a także refleksja nad własną postawą wychowawczą. W trakcie zajęć odbywało się wiele aktywizujących ćwiczeń, pozwalających na praktyczne sprawdzenie zdobytej wiedzy.



Tekst i zdjęcie: SP Tuławki



OSZCZĘDZAMY W SKO

UCZNIOWIE KLASY V SZKOŁY PODSTAWOWEJ WZIĘLI UDZIAŁ 16 STYCZNIA 2020 ROKU W V FORUM EKONOMICZNYM SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W BISKUPCU.

Tematem spotkania były finanse domowe, zdrowy styl życia oraz świadome stosowanie zasad prawidłowego gospodarowania odpadami. Była to nauka poprzez zabawę. Zmagania konkursowe zostały podzielona na następujące działy „Finanse domowe”, „Zdrowy styl życia” i „Bądźmy EKO”. Nasi uczniowie zajęli V miejsce.



Tekst i zdjęcie: Anna Kowalczyk



BEZPIECZNIE W INTERNECIE

11 LUTEGO 2020 ROKU W BUKWAŁDZKIEJ SZKOLE ODBYŁY SIĘ WARSZTATY POŚWIĘCONE BEZPIECZEŃSTWU W INTERNECIE.

Uczestniczyli w nich uczniowie klas I-III. Dowiedzieli się, na co trzeba uważać podczas publikowania swoich zdjęć w Internecie i zamieszczania własnych opinii. Poznali zasady bezpiecznego umieszczania treści w globalnej sieci. Dowiedzieli się również, jak należy postąpić, gdy niepożądany materiał na ich temat trafi jednak do Internetu.



Tekst i zdjęcie: Katarzyna Szkatuła



SPORT TO ŻYCIOWA PRZYGODA

SZYMON NIESTATEK - TRENER. SKROMNY NA CO DZIEŃ MŁODY CZŁOWIEK, NAUCZYCIEL. JEDNAK NA SWOIM KONCIE MA JUŻ WIELE ZNACZĄCYCH SUKCESÓW.

Mariola Grzegorzczuk: Od kiedy interesuje się Pan sportem?

Szymon Niestatek: Moje zainteresowanie sportem zaczęło się w czasie nauki w Szkole Podstawowej w Dywitach, czyli około 30 lat temu, z czego 18 lat byłem czynnym zawodnikiem (piłkarzem na poziomie 3 i 4 ligi). Później zaś przyszedł czas na tzw. „trenerkę”, którą zajmuję się od 12 lat.

MG: Jak zaczęła się Pańska przygoda z trenowaniem?

SN: Przygoda trenerska zaczęła się od przygotowania uczniów do Mistrzostw Województwa w Biegach Przełajowych, podczas których zdobyliśmy trzy medale. Potem przyszedł czas na powstanie sekcji lekkoatletycznej w klubie ASY Dywity, która zrzeszała już dzieci z różnych szkół z terenu

Gminy Dywity. Zaczęły się wspólne treningi, wyjazdy na zawody i zgrupowania sportowe.

MG: Jak udaje się pozyskiwać środki na treningi młodych sportowców i kadrę trenerską?

cje zadań publicznych z zakresu sportu, które ogłasza Gmina Dywity. Jak dotąd zawsze otrzymaliśmy solidne wsparcie, za które przy tej okazji serdecznie dziękuję.

MG: Udaje się Panu wytrenować młodych sportowców tak, że startują już w poważnych zawodach. Jak to się dzieje?

SN: Kluczem do tego są przede



SN: Środki pochodzą niemal w 100 procentach ze środków publicznych. Składamy oferty na realiza-

wszystkim chęci, talent oraz umiejętności zawodników, a także ich solidna i systematyczna praca



zawodnik osiągnął sukces na miarę własnego potencjału. O medale na każdym szczeblu jest naprawdę ciężko, więc z każdego medalu bardzo się w klubie cieszymy.

MG: Z czego jest Pan najbardziej dumny?

SN: Z tego, że większość trenujących jest w stanie poświęcić sporo czasu na systematyczny trening i nie poddaje się mimo napotykanym po drodze trudności. Cieszę się również z rozwoju sportowego i mentalnego młodych ludzi.

MG: Co radziłby Pan młodym sportowcom, którzy chcą osiągnąć sportowe sukcesy?

SN: By nie ustawiali w swej sportowej drodze i rozwijali swój potencjał. Ważne też jest, aby sport traktowali również jako swoją życiową przygodę.



Zdjęcia: Archiwum Szymona Niestatka

na treningach. Ja ze swojej strony staram się tak dobrać trening, aby zawodnicy rozwijali się na miarę swojego potencjału. Ogólnie rozwój młodego sportowca to sprawa bardzo indywidualna. Ważne, by „młodzi” byli cierpliwi i trenowali systematycznie.

MG: Jakie są największe osiągnięcia Pańskich podopiecznych?

SN: Na arenie międzynarodowej

to wicemistrzostwo Europy Reprezentacji Polski U18 z Alicją Potasznik w składzie podczas Mistrzostw w Gruzji. Do tego dochodzą medale Mistrzostw Polski, które zdobywały: Alicja Potasznik, Paulina Potasznik, Izabela Jatkievicz oraz Julia Kopiczyńska. Cieszę się jednak również z medali na zawodach międzywojewódzkich oraz wojewódzkich, bo najważniejsze, żeby



SIATKARSKIE ZMAGANIA

DNIA 15 STYCZNIA 2020 ROKU ODBYŁY SIĘ W WĘGORZEWIE PÓŁFINAŁY MISTRZOSTW WOJEWÓDZTWA W PIŁCE SIATKOWEJ „4” CHŁOPCÓW.

Siatkarze ze Szkoły Podstawowej w Dywitach trenujący w klubie „Hermes Dywity” zajęli II miejsce. Drużyna wystąpiła w składzie: Konrad Żyliński, Filip Fliciński, Iwo

Milewski, Iwo Urbanowicz, Szymon Romaniuk, Antoni Markielewicz, Hubert Ossowski, Krzysztof Kieżun, Mateusz Kozłowski, Michał Pałejko. Drużyna wystąpiła

bez czołowego zawodnika Macieja Moszczyńskiego, który jest kontuzjowany, powoli wraca do zdrowia. Koledzy z drużyny czekają niecierpliwie na swojego lidera. Chłopców czekają teraz baraże. Trenerem zespołu jest Anna Lewońko.



Tekst i zdjęcie: AL



WARNIJSKO YKÓLOGIJO

Długo am sia już zbzyroł, coby napsisać ta gyszychta, alem sia bojoł, co poziyta, com je gupsi, niepostampowy, noperty i jeszcze gwołt drugiyo. Cołe szczajście, dwa dni tamój nazot przyloz do mnie Hubert, co to już tyż tak jek i jo mo dosić tygo godanio dziań w dziań i z koždy stróny ło ty coły ykólogiji, smogach, złych i dobrych psiecach.

Godojta co chceta, ale łogupsić sprowdy już jidzie. W tylezizórce, co nie roztworza, to słuchom, co ło noju w Polsce mowam nogorsze pozietrze. Dzie, sia pytom, te złe pozietrze tu na Warniji? Chyba co ma co łomninóło i Warnijo już nie w Polsce znówj? Tu na ta ziamnia i po siójsiedzku na Mazury ludziska z coły Ojrópy i śwata jodó no ji psiankna i pozietrze.

Sprowdy jo i nie ziam, możem i za gupsi, ale tu ło noju choc bez kupa lot ludziska drewnkami chaty grzali, to zawdy było fejne pozietrze,

a tero je złe? Tero mowam gazam, elektrykó abo łolyjam tło polić. Ołta na łolyj, znaczy na pitrola, tyż godajó, co złe, a psiece w chałupsie dobre. Elekryka je cisto, choc ło noju to zianksze pu ty elektryki z polanio wanglam mowam. No gazu, jek dóra w ziamni wywołó nie ziam dokónd, tyż je to dobre i mowam ta ykólogijo.

Łogupsielim do pospołu z Hubertam, bo jek człoziek na ty ziamni żyje, to chce no ni jek nolepsi, coby było sprowdy ykólogicznie. A w ty ykólogiji, co tero sia ło ni tyle godo, to jo zidza co barzi ło psienióndz jidzie, jek ło ciste pozietrze.

Warszazioki za mniedzy to godajó, co łóni só postampowe i ykólogiczne, bo chata grzejó takó pómpó w ziamni i tami plotami na słónko, co to jych na dachu chałupy połustoziali. Postamp to może i je, nic robić przy tam nie brok, ale ykólogijo tyż nie ziam dzie? Wciórko na elektryka, a jek sia za pora lot to w ziamni popsowo, to cołe pracharstwo i tamój na zawdy łostonie, a na co te ploty no słónko potam przerobić, może

jek flasze z plastiku na pulótwry bandó pomnianać?

Tero sia tło nie śniyjta, ale po cołam zieczorze godanio łuredzilim do pospołu z Hubertam, co kedajś tu na Warniji ludziska sprowdy byli ykólogi. W chałupsie polili drewnkami, drewnka byli z lasa, ciałsto tło z chorych i suchych szczepów, jek chto bzydny buł, to tło gałajzie zbzyroł i kozy, co to i tak w lesie tero gnijó. W chałupach ludziska mnieli psiece kachlowe z gliny, co to jek sia wypolili, rozwolili jych i tak jek z ziamni przyšli, do ziamni pošli. A w takam psiecu tyż tło z dwa godziny co dziań polić brok było, coby sia nagrzoł, to dymu tyle co nic. Jek lasa kawoł wyrznół, to nowy w to mniejsce posadziół, a tan las złe z pozieutra zabroł.

No jó, jek chceta, to śniyjta sia z tych noszych Warnijskich móndrościów ło ykólogiji. Tło tyż łoboczta, co kedajś, bez ykólogów, ni mnielim taki bziedy z pozieutram, a tero mowam. W ykólogiji, cistam pozieutru, to jek i w żywocie, coby dobry buł, brok gwołt móndrości.

Do zidzania i tedy aż drugi roz.

Łukasz Ruch

Jek byšta nie ziedzieli:

gyszychta – *historia, opowiadanie,*

naperty – *uparty,*

ykólogijo – *ekologia,*

łolyj – *olej (w znaczeniu: olej opałowy),*

pitrola – *nafta (w znaczeniu: ropa),*

pómpó w ziamni – *pompą ciepła,*

plotami na słónko – *bateriami słonecznymi,*

cołe pracharstwo – *wszystkie śmieci,*

kozy – *szyszki,*

flasze – *butelki,*

pulótwry – *swetry,*

psiece kachlowe – *piece kaflowe,*

wypolili – *(w znaczeniu: wypaliły się, zepsuły).*

TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY, CZ. 43



Z KRONIKI REDYKAJN

KRONIKA SZKOŁY W REDYKAJNACH ZAŁOŻONA ZOSTAŁA W KWIETNIU 1877 ROKU PRZEZ ÓWCZESNEGO NAUCZYCIELA O NAZWISKU KOSCHORRECK. ZNAJDUJĄ SIĘ W NIEJ INFORMACJE NA TEMAT MIEJSCOWOŚCI REDYKAJNY ORAZ REALIÓW ŻYCIA MIESZKAŃCÓW DAWNYCH PRUS WSCHODNICH. ZE SZCZEGÓLNĄ PIECZOŁOWITOŚCIĄ RELACJONUJE SIĘ TAM SZKOLNE OBCHODY NIEMIECKICH ŚWIĄT NARODOWYCH, ZWŁASZCZA JUBILEUSZY PRUSKICH WŁADCÓW. ZAPISANE SĄ RÓWNIEŻ STATYSTYKI WIEJSKIE, WAŻNE WYDARZENIA, ZWYCZAJE, PATRIOTYCZNE POSTAWY UCZNIÓW. MANUSKRYPT ZAWIERA WPISY W JĘZYKU NIEMIECKIM DOKONYWANE PRZEZ KOLEJNYCH NAUCZYCIELI PRACUJĄCYCH W REDYKAJNACH AŻ DO ROKU 1945. DOKUMENT TEN JEST SZCZEGÓLNIE CENNY I INTERESUJĄCY, PONIEWAŻ PRZEDSTAWIA AUTENTYCZNEGO DUCHA MIONIONYCH CZASÓW. PONIŻEJ PRZEDSTAWIAMY KILKA ZAPISKÓW Z TEJ HISTORYCZNEJ KRONIKI.

Anomale pogodowe sprzed lat

Nauczyciel Pasternak 9 listopada 1934 roku w kronice Redykajn zapisał: „W ostatnich dniach sierpnia 1934 roku mieszkańcy Redykajn

przeżyli wyjątkowo pamiętne anomalie pogodowe. Przez kilka dni intensywnie padał deszcz, a apogeum zjawiska miało miejsce o godzinie 16 pierwszego września,

kiedy to, o do tej pory niespotykanej sile, nad wsią przeszła straszliwa burza z oberwaniem chmury. Błyski i huki miały niespotykaną do tej pory częstotliwość, we wsi





było jasno od błyskawic. Pioruny z przeraźliwym hukiem waliły raz po raz niemal bez przerwy. Bardzo silny wiatr poważnie uszkodził wiele dachów krytych słomą. Z budynku szkolnego pospadało wiele dachówek. Wiele drzew owocowych w ogrodach zostało wyrwanych z korzeniami. Drogi zamieniły się w rwące potoki a łąki zostały zalane wodą. Stare wierzby rosnące przy drodze do Gutko-



wa oraz pień wielkiej lipy we wsi zostały połamane niczym zapałki. Całe arkusze blachy, którą pokryta była jedna z szop, latały w powietrzu jak kartki papieru lądując hen,

na okolicznych polach. Ze zdumieniem i zarazem przerażeniem mieszkańcy Redykajn oglądali straty, jakich na ich oczach dokonana niespotykana do tej pory w Redykajnach siła natury. Mimo to, że straty były ogromne, Redykajniacy pocieszali się przy tym, że w sumie to mogło być jeszcze gorzej. Po ciepłym lecie nastąpiła bardzo łagodna zima, kiedy to 15 grudnia w słońcu redykański termometr wskazał 15°C! Na łąkach kwitły stokrotki, a w ogródkach bratki. Gazety informowały, że pewnemu ogrodnikowi po raz drugi w tym roku udało się zebrać dorodne owoce”.

Bożonarodzeniowa uroczystość w redykajńskiej szkole

„Na życzenie rodziców oraz dzieci, w odświętnie udekorowanej klasie odbyło się świąteczne przedstawienie. Przed tutejszą społeczno-

ścią dzieci przedstawiły bożonarodzeniową szopkę. Brąswaldzki proboszcz Aloys Moritz podziękował nauczycielowi oraz dzieciom za tak piękne świętowanie”.

Spis inwentarza

Dawniej podstawowym źródłem utrzymania mieszkańców Redykajn było rolnictwo. Dlatego w kronice znajdują się szczegółowe informacje na temat poziomu produkcji rolnej. Między innymi znalazł się tu spis inwentarza przedstawiający rodzaj oraz ilość różnych zwierząt gospodarskich w roku 1935 w zestawieniu ze spisem dokonany w Redykajnach 163 lata wcześniej, w roku 1772.

Ponadto 5 grudnia 1935 roku w Redykajnach naliczono: 10 kóz, 126 gęsi, 12 kaczek oraz 538 kur.



Tekst i zdjęcia: Henryk Mondroch

Rok	Konie	Krowy mleczne	Bydło mięsne	Świnie	Owce
1772	52	30	73	39	105
1935	58	103	154	159	30

KALENDARZ WYDARZEŃ

DRODZY CZYTELNICY!
ZAPRASZAMY WAS DO
WSPÓŁTWORZENIA KALEN-
DARZA WYDARZEŃ.
INFORMACJE O PLANOWA-
NYCH DZIAŁANIACH PROSIMY
O PRZESYŁANIE NA ADRES
E-MAILOWY:
GAZETADYWICKA@WP.PL
MILE WIDZIANE ZDJĘCIA.

MARZEC 2020

07.03, GOK DYWITY
**WILNIUKOWE
KAZIUKI**

08.03, GOK DYWITY
**MUZYCZNA
KAWIARENKA**
KONCERT
MARKA MAJEWSKIEGO
I ROBERTA KUŚMIERSKIEGO

10.03, GOK DYWITY
**INKUBATOR
KULTURY**

10.03, GOK DYWITY
„FOCUS NA DYWITY”
OGŁOSZENIE KONKURSU

14.03, GOK DYWITY
DZIEŃ KOBIET
SOŁECTWO DYWITY

20.03, GOK DYWITY
**GMINNY KONKURS
RECYTATORSKI**

21.03, GOK DYWITY
**WYSTAWA FOTOGRA-
FII ANNY PANAS,
KONCERT
ELŻBIETY I ANDRZEJA
MIERZYŃSKICH**

27.03, GOK DYWITY
**KONKURS „KOCHAM
ŚPIEWAĆ POLSKIE
PIOSENKI”**
ELIMINACJE GMINNE

KWIECIEŃ 2020

04.04, STODOŁA W DYWITACH
**JARMARK
WIELKANOCNY**

04.04, GOK DYWITY
„FOLKART”
WARSZTATY RĘKODZIELNI-
CZE

24.04, GOK DYWITY
**„TEATR NIEZBYT
ZWYCZAJNY”**

24.04, GOK DYWITY
**REJONOWY KONKURS
RECYTATORSKI**

28.04, GOK DYWITY
KOBIECE IMPRESJE
PODSUMOWANIE KONKURSU,
WERNISAŻ PRAC

MAJ 2020

08.05, GOK DYWITY
„GLISSANDO”
PRZEGLĄD PIOSENKI
DZIECIĘCEJ

10.05, GOK DYWITY
MAJÓWKA ZE SZTUKĄ

17.05, RÓŻNOWO
**OLIMPIADA KRZEWIE-
NIA KULTURY**

26.05, GOK DYWITY
**WERNISAŻ GRUPY
PLASTYCZNEJ
„PALETA”**

30.05, SP BUKWAŁD
**JUBILEUSZ 200-LECIA
ISTNIENIA SZKOŁY
W BUKWAŁDZIE**

MAJ, GOK DYWITY
„LETNIE WROTA”
PREZENTACJE
ARTYSTYCZNE GOK

CZERWIEC 2020

07.06, STADION W DYWITACH
**GMINNY DZIEŃ
DZIECKA**
KONCERT VIKI GABOR